

**Kazimierz Pluta-Czachowski „Kuczaba”**

**Warszawa, 2022**  
**Wydanie II rozszerzone i zmienione**

Publikacja objęta patronatem:



**Mirostaw Lewandowski**

**Kazimierz Pluta-Czachowski**  
**„Kuczaba”**

**Działalność od 1945 roku  
w świetle zachowanych materiałów SB**

**seria: „Kamienie”**

**Tom III**  
**część 1**

Projekt okładki:

Mariusz Front

Korekta:

Mirosława Kostrzyńska

Skład, przygotowanie do druku, druk i oprawa:

AWiR Akces Sukces-Sport, Warszawa, [www.awirakces.pl](http://www.awirakces.pl)

Wydawca:

Instytut Historyczny im. Andrzeja Ostoja Owsianego, [ihoo.pl](http://ihoo.pl)

Copyright:

Mirosław Lewandowski, Instytut Historyczny nurtu niepodległościowego im. Andrzeja Ostoja Owsianego

ISBN:

Jak stwierdził Adam Skwarczyński, „*Żaden wysiłek nie idzie z nicości w nicłość, lecz wrasta w głębę życia w jego organizm...*” tą dewizą stara się kierować Instytut Historyczny NN im. Andrzeja Ostoja Owsianego.

Nasze działania nie były by możliwe bez wsparcia naszych darczyńców.  
Dziękujemy!

FUNDACJA

---





*Chciałem, żebyś [...] dostrzegł,  
czym jest prawdziwa odwaga,  
i żeby nigdy nie przyszło ci do głowy,  
że odważny jest człowiek z pistoletem w ręku.*

*Odważny jest ten, kto wie, że przegra,  
zanim jeszcze rozpocznie walkę,  
lecz mimo to zaczyna  
i prowadzi ją do końca  
bez względu na wszystko.*

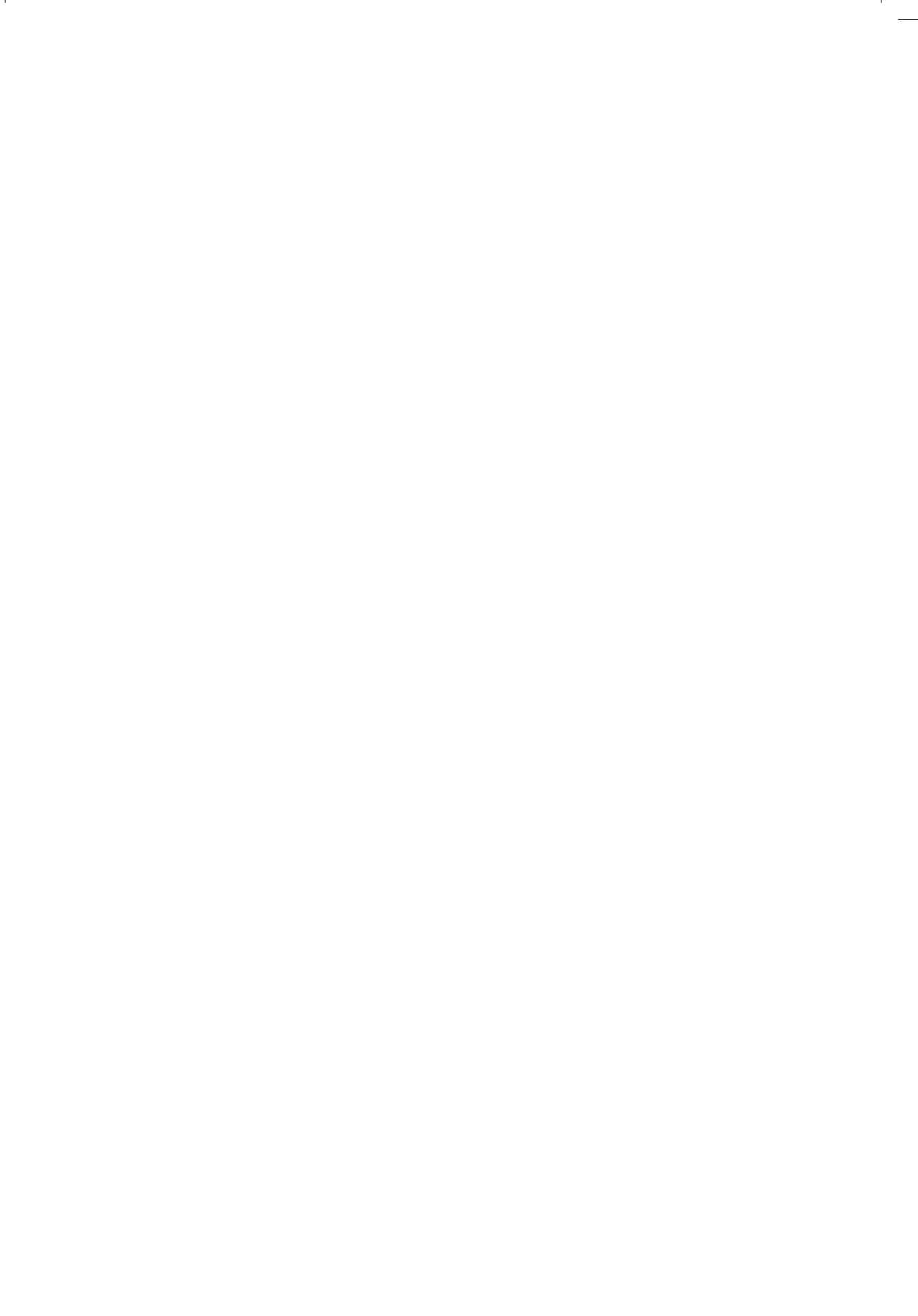
*Rzadko zdarza się wtedy zwycięstwo...*

HARPER LEE, *Zabić drozda*,  
przeł. Maciej Szymański





*ś.p. Andrzejowi Szomańskiemu*



Przykładowo „R-70” podaje bezpieczeństwo następującą opinię, która miała wypowiedzieć Pluta-Czachowski w grudniu 1977 roku:

KOR kierowany przez Michnika, Kuronia itp. przez niepoważne działanie kompromituje elementy patriotyczne w Polsce<sup>1393</sup>.

Pluta-Czachowski utrzymywał jednak (i to w połowie 1978 roku) jakiś kontakt z kimś ze środowiska korowskiego „Głosu”, na co wskazuje następujące doniesienie niezidentyfikowanego agenta, prawdopodobnie ze środowiska „Głosu”, próbującego nawiązać bliższy kontakt z Plutą-Czachowskim.

W dniu wczorajszym [tj. 17 lipca 1978 roku], zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami (o czym informowałem) odwiedziłem z listem (znany) Plutę-Czachowskiego. Był sam i oczekiwał na mnie. List [prawdopodobnie przygotowywany przez KOR] do Rady Państwa podpisał i dodał, że dalej listem pokieruje Bezeg po wyjściu ze szpitala, co ma nastąpić w najbliższym czasie. Odnośnie akcji listu Pluta-Czachowski się nie wypowiadał.

W międzyczasie ukierunkowałem dyskusję na temat KSS KOR i ROPCiO. Pluta-Czachowski specjalnie się nie wypowiadał, w zasadzie przemilczał [...]. Ponieważ zorientowałem się, że mogę dostać „Opinię”, pokazałem mu ostatni numer „Głosu”. To go zainteresowało. Ponieważ chciał „Głos”, oświadczyłem, iż w zamian chciałbym coś otrzymać innego. Przyniósł „Opinię” i dokonaliśmy wymiany („Opinia” w załączeniu). Uzgodniłem z nim zwrot (wymianę ponowną), przez co zapewniłem sobie z nim następny kontakt i rozmowę<sup>1394</sup>.

## Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela

25 marca 1977 roku „Apel do społeczeństwa polskiego” (bez podpisów sygnatariuszy) przesłano do marszałka Sejmu oraz do Episkopatu Polski.

<sup>1393</sup> Informacja operacyjna (źródło: „R-70”), 20 XII 1977 (BU 00448/24/2, Malinowski Kazimierz, cz. 1, s. 14–15).

<sup>1394</sup> Odpis informacji operacyjnej uzyskanej od TW ps. „13”, 15 VII 1978 (BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 2, s. 510).

Następnego dnia o godzinie 17.00 na konferencji prasowej w mieszkaniu Antoniego Pajdaka Leszek Moczulski ogłosił powstanie Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela<sup>1395</sup>.

Jeżeli Stanisław Poznański, rejestrowany przez bezpiekę jako TW „Słobudzki” (dziennikarz i dobry znajomy Moczulskiego od wielu lat) wiernie powtórzył jego słowa, to mamy klarowne wyjaśnienie powodów, dla których nie zdecydowano się na zbieranie większej liczby podpisów w środowisku kombatanckim.

L. Moczulski powiedział:

– W gronie otwierającym działalność Ruchu z góry postanowiłem, że ma być mniej niż 20 osób i to w składzie, który by nie powodował zbędnych domysłów i komentarzy. Generał Boruta-Spiechowicz – on jako jeden w sposób wystarczający i dostatecznie godny reprezentuje całą bogatą tradycję Polski Walczącej, Polski orężnej. Jest to człowiek, którego autorytet uznał i czuje prymas. Reprezentuje żołnierzy i – jakby – polityczną emigrację przez fakt, że jest osobą reprezentującą w kraju – z woli emigracyjnych władz wojskowych – kapitułę *Virtuti Militari*<sup>1396</sup>. Jest przy tym legionistą. I – mimo że w 1926 roku był przeciw Marszałkowi – sam dziś uważa się za piłsudczyka [...]. Oczywiście, gdyby żył generał Abraham<sup>1397</sup> – on byłby, a nie Boruta-Spiechowicz. Moglibyśmy mieć w pierwszej 18-tce np. Franciszka Kamińskiego czy [nieczytelne nazwisko], czy innych, ale chciałem uniknąć tej całej procedury formalnej reprezentacji: Armii Krajowej, Komendy Głównej Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, Narodowych Sił Zbrojnych, Delegatury itd. Chciałem tego uniknąć. Te sprawy załatwi się inaczej<sup>1398</sup>.

Warto jednak uzupełnić to doniesienie o dodatkową informację – w gronie 18 osób podpisanych pod „Apelem” był jeszcze drugi legionista i uczestnik

<sup>1395</sup> Na konferencji 26 III 1977 obecnych było jeszcze 5 sygnatariuszy „Apelu”: Antoni Pajdak, Adam Wojciechowski, Wojciech Ziemiński i Emil Morgiewicz. Ten ostatni wyszedł w trakcie konferencji, wycofując swoje nazwisko jako jednego z rzeczników Ruchu, ale pozostał jego uczestnikiem. Ostatecznie rzeczników Ruchu było tylko dwóch: Moczulski i Andrzej Czuma, który nie uczestniczył w ww. konferencji. Z kolei Pajdak pod naciskiem innych osób z KOR-u 2 V 1977 wycofał się z udziału w Ruchu. G. Waligóra, *ROP*CiO**, s. 64–68.

<sup>1396</sup> Zob. M. Lewandowski, *Interrex*, s. 395–396.

<sup>1397</sup> Gen. Abraham zmarł 26 VIII 1976.

<sup>1398</sup> Informacja operacyjna (źródło: „Słobudzki”), 8 IV 1977 (BU 001043/3352, Poznański Stanisław, cz. 7, s. 260–266).

nurtu niepodległościowego (a przynajmniej człowiek blisko z nim współpracujący), a mianowicie Antoni Pajdak. W jego mieszkaniu zresztą odbyła się konferencja prasowa, na której ogłoszono utworzeniu Ruchu. Przykład Pajdaka dobrze obrazuje zarazem problemy, które mogły wynikać z większej liczby podpisów w środowisku kombatanów. Otóż Pajdak był jednocześnie członkiem KOR-u i pod naciskiem Kuronia po około pięciu tygodniach od proklamowania Ruchu Obrony wycofał swój podpis<sup>1399</sup>.

Był też na liście sygnatariusz Ruchu Obrony ks. Jan Zieja<sup>1400</sup> (kapelan Armii Krajowej, także członek KOR-u), ale i on, pod naciskiem Kuronia, po ponad dwóch tygodniach od utworzenia Ruchu swój podpis wycofał<sup>1401</sup>.

Miał być także pod „Apelem” podpis jednego z głównych pomysłodawców tej inicjatywy – Józefa Rybickiego (ewidentnego uczestnika nurtu niepodległościowego, z którym Moczulski współpracował od końca lat 50. – to dzięki jego protekcji trafił do „Stolicy”). Rybicki jednak, obawiając się gniewu Kuronia (Moczulski powiedział mu otwarcie, że ROPCiO powstaje bez Kuronia i jego grupy) w ostatniej chwili (26 marca 1977 roku w południe) swoją zgodę na akces do Ruchu Obrony wycofał. Ponieważ uczynił to jeszcze przed konferencją prasową, stąd jego nazwiska jako sygnatariusza ROPCiO na tej konferencji nie podano<sup>1402</sup>.

Być może z uwagi na zakładaną obecność Rybickiego na liście sygnatariuszy, nie chciał tam się znaleźć Pluta-Czachowski. Obaj panowie od dawna za sobą nie przepadali<sup>1403</sup>. Jest prawdopodobne, że teraz, skoro pod „Apelem” miał być podpisany Rybicki, to Pluta-Czachowski nie chciał sygnować tego dokumentu. Być może przyczyny braku podpisu Pluty-Czachowskiego pod „Apelem” były inne, na przykład stan jego zdrowia (o czym wspominał w jednym z doniesień „Chłopicki”).

Wszystko to pokazuje, jak trudno było większej grupie opozycyjnej „wyjść na powierzchnię” w warunkach PRL-u. Do ostatniej chwili trzeba było zachowywać konspirację (tym bardziej, że безпеca dosłownie „deptała” im po piętach i miała swojego informatora działającego po stronie Kuronia, który na bieżąco przekazywał informacje na temat rozmów, które Kuroń, a także

<sup>1399</sup> G. Waligóra, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela...*, s. 62–63 oraz 68; Antoni Dudek, Maciej Gawlikowski, *Leszek Moczulski. Bez wahania*, Kraków 1993, s. 114.

<sup>1400</sup> Zob. M. Lewandowski, *Interrex*, s. 202–205.

<sup>1401</sup> G. Waligóra, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela...*, s. 62–63 oraz 68; A. Dudek, M. Gawlikowski, *Leszek Moczulski...* s. 114.

<sup>1402</sup> A. Dudek, M. Gawlikowski, *Leszek Moczulski...*, s. 108–111 oraz 115; Leszek Moczulski, *Lustracja. Rzecz o teraźniejszości i przeszłości*, Warszawa 2001, s.215–216.

<sup>1403</sup> Zob. M. Lewandowski, *Ludwik Muzyczka „Benedykt...”*, s. 410–413.

Rybicki prowadzili ze współpracownikami Andrzeja Czumy<sup>1404</sup>). Po zakończeniu konspiracyjnych przygotowań trzeba było działać szybko, aby nie dać czasu władzom na przeciwdziałanie. Nieprzypadkowo wybrano też sobotę na datę organizacji konferencji prasowej w mieszkaniu Pajdaka<sup>1405</sup>.

Dodatkową jeszcze okolicznością, która utrudniała proklamowanie Ruchu Obrony, był konflikt z Kurońem.

Przedstawienie przyczyn, dla których Kuroń próbował zdyskredytować inicjatywę Czumy i Moczulskiego nie mieści się w zakresie tego opracowania. To temat obszerny i skomplikowany. Ograniczmy się do jednej tylko kwestii. Jak już była o tym mowa, nieformalna organizacja zajmująca się obroną praw człowieka (dzisiaj powiedzielibyśmy – organizacja pozarządowa, NGO<sup>1406</sup>), miała być początkowo wspólną inicjatywą różnych środowisk. Nie doszło jednak do porozumienia między grupą Kurońa a grupą Czumy (przez kilka tygodni w początkach 1977 roku rozmawiał z nimi Kuroń). Wtedy Moczulski doprowadził do powstania Ruchu Obrony bez Kurońa i tych członków KOR-u, którzy byli z nim solidarni (odmówił na przykład Antoni Macierewicz<sup>1407</sup>). Natomiast byli w Ruchu Obrony inni członkowie KOR-u: wspomniani już wcześniej Pajdak i ks. Zieja oraz Wojciech Ziemiński i Stefan Kaczorowski. Kuroń odebrał decyzję Moczulskiego o utworzeniu Ruchu Obrony bez niego i jego zwolenników jako zachowanie nielojalne, postrzegał Ruch Obrony jako grupę konkurencyjną wobec KOR-u, a nawet jako dywersję.

\* \* \*

Dezintegracja była główną metodą działania bezpieki przeciwko opozycji przedsierniowej. Kredyty, które zaciągnął Gierek, a także sytuacja międzynarodowa (Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w 1975 roku w Helsinkach, wejście w życie Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka ONZ w 1976 roku i ich ratyfikacja przez PRL w 1977 roku; nacisk Sowietów, którym zależało na podtrzymaniu odprężenia międzynarodowego) – wszystko to wiązało ręce Gierkowi, który nie mógł użyć jawnej, brutalnej siły. W tej sytuacji pozostały działania pośrednie, takie jak dyskredytacja opozycji

<sup>1404</sup> Informacje z 10, 11, 14, 23 II 1977 (BU 0365/88, t. 9, Informacje dzienne Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadsyłanych z podległych jednostek w lutym 1977; s. 32, 34, 43, 66); informacje z 28 II, 3, 8, 9, 11, 12–13, 16, 18 III (BU 0365/91, t. 1, Informacje dzienne Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadsyłanych z podległych jednostek w marcu 1977; s. 4, 12, 22–23, 25, 27, 32, 36, 44, 51).

<sup>1405</sup> Relacja Leszka Moczulskiego.

<sup>1406</sup> NGO – Non-Governmental Organisation.

<sup>1407</sup> A. Dudek, M. Gawlikowski, *Leszek Moczulski...*, s. 111.

przedsierpniowej w środkach masowego przekazu, próby ich zastraszenia oraz działania dezintegracyjne.

Działania takie były podejmowane wewnątrz Kościoła, gdzie bezpieka popierała różnych hierarchów, mając nadzieję na ich skłócenie.

Jak już była o tym mowa, usiłowano wewnątrz środowiska kombatanckiego skłócić główną grupę, na której czele był Pluta-Czachowski, z grupą Zientarskiego i Niepokólczyckiego<sup>1408</sup>. Działania te nasiliły się po śmierci gen. Abrahama<sup>1409</sup>.

Skutecznie podsycano antagonizmy wewnątrz duchowieństwa popierającego niepodległościowców – między ks. Karłowiczem i ks. Baszkiewiczem (z jednej strony) a o. Rakoczym (z drugiej strony)<sup>1410</sup>.

Jeszcze przed proklamowaniem Ruchu Obrony bezpieka podjęła działania obliczone na skłócenie KOR-u z późniejszym Ruchem Obrony (co dodatkowo wpływało na determinację Kuronia, zwalczającego później tę inicjatywę).

Działania dezintegracyjne podejmowane były także wewnątrz KOR-u, gdzie – jeżeli wierzyć dokumentom bezpieki – cały czas wrzało i niemal wszyscy byli skłócenici ze wszystkimi<sup>1411</sup>.

W odniesieniu do niepodległościowych środowisk kombatanckich, to bezpieka podjęła dodatkowe działania w dwóch kierunkach. Z jednej strony rozpuszczano plotki, że Boruta-Spiechowicz chce się wycofać z Ruchu, z drugiej – usiłowano wprowadzić do grona uczestników Ruchu swoich agentów.

Pierwszy fakt potwierdzają słowa Moczulskiego (które zreferował bezpiece „Słobudzki”):

– Widziałem się wczoraj z Generałem [Borutą]. Przyjechał na krótko do Warszawy. On sam mi od razu powiedział, że  
– Ktoś rozpuszcza plotki, że występuję z Ruchu.  
Zaśmiał się, a później z irytacją [powiedział]:  
– Jeśli zobaczę kogoś takiego, co te kłamstwa wygaduje, to zostanie znieważony<sup>1412</sup>.

<sup>1408</sup> Zob. s. 459–460 tego tomu.

<sup>1409</sup> Zob. s. 502–513 tego tomu.

<sup>1410</sup> Zob. s. 460–461 tego tomu.

<sup>1411</sup> Wystarczy choćby przeczytać uważnie informacjeienne podane w przypisie 1404 na s. 536 tego tomu.

<sup>1412</sup> Informacja operacyjna (źródło: „Słobudzki”), 8 V 1977 (BU 001043/3352, Poznański Stanisław, cz. 7, s. 293–297).

Bezpieka podjęła także działania, aby wprowadzić do Ruchu Adama Malewskiego, czyli „Chłopickiego”.

TW „Chłopicki” otrzymał zadanie uzyskania od Pluty-Czachowskiego pisemnej rekomendacji posiadającej niżej wymienioną lub zbliżoną treść:

„Upoważniam pana majora ..... do reprezentowania interesów byłych członków Armii Krajowej [w] Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela” [...].

W rozmowie z Plutą-Czachowskim na temat rekomendacji „Chłopicki” zapewni go, że będzie składał mu szczegółowe relacje ze swojej działalności w ROPCiO, prosząc jednocześnie o stałe udzielanie rad i wytycznych<sup>1413</sup>.

Jak już wielokrotnie o tym była mowa, Pluta-Czachowski wiedział o współpracy Malewskiego z bezpieką, stąd nie dziwi, że odmówił mu tej rekomendacji. Rozmowa na ten temat, według relacji „Chłopickiego”, miała następujący przebieg.

4 kwietnia [1977 roku] rozmawiałem z Plutą-Czachowskim w jego mieszkaniu. Przy rozmowie obecna była tylko jego żona. Podczas rozmowy oznajmiłem mu, że przychodzę do niego w związku z powstaniem Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Ponieważ uważam go za najstarszego oficera Komendy byłej Armii Krajowej, dlatego zwracam się do niego, a nie np. do swego szefa Kortuma. Dodałem, że przed blisko 40 laty zakładał Pluta-Czachowski Organizację Orła Białego, która była organizacją nielegalną – konspiracyjną. Dziś gen. Boruta-Spiechowicz należy do ROPCiO, to jest zasadniczo legalnego zgrupowania i naszym obowiązkiem jest również być zaangażowanym w tej pracy.

<sup>1413</sup> Doniesienie (źródło: „Chłopicki”), 31 III 1977 (BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 2, s. 378–380). Jeden egzemplarz tego doniesienia skierowano do sprawy „Hazardziści”. Akta tej sprawy (dotyczącej najpierw utworzenia planowanego Komitetu Obrony Praw Człowieka, a potem utworzenia i działalności Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela) zostały jednak starannie „wyczyszczone” (nie wiemy, czy w okresie istnienia SB, czy w okresie funkcjonowania UOP) – dzisiaj w aktach tych nie ma tego dokumentu, podobnie jak wielu innych.



Pluta-Czachowski potakiwał mi w moich wypowiedziach, a przy omawianiu osoby Kortuma dodał, że nie tylko on, ale wielu innych, nawet użył słowa „wszyscy”, chowają głowy i chcą żyć najwygodniej.

Podaliśmy mu, że jestem skłonny, mimo złego stanu zdrowia, brać czynny udział w pracach Ruchu Obrony i że chciałbym, aby on mnie polecił, szczególnie jako akowca. Nie chciałem, aby ci, co to organizować chcą, byli zdani na brak naszej dyrektywy. Dodałem, że on – Pluta-Czachowski – jest schorowany, ale ja czuję się jeszcze na siłach i mogę być przydatnym.

Pluta-Czachowski pochwalił mnie za moje stanowisko zaznaczając, że „nie wszyscy tak rozumią”.

W czasie rozmowy dodałem, że chcąc uniknąć nieporozumień w środowisku znanych mi ludzi pragnąłbym, aby dał mi krótkie niejako skierowanie, w którym uwypukliłby moją osobę. On, jako Pluta-Czachowski, jest w tym środowisku bardzo ceniony i jego opinia o mnie będzie respektowana. Ze swej strony będę zawsze konsultował się z nim i otrzymywał dyrektywy.

Pluta-Czachowski w moim przekonaniu był zadowolony z mojej „postawy”, lecz od razu dodał, że dobrze byłoby, aby gen. B. Sp. [Boruta-Spiechowicz] raczej ze mną porozmawiał. To będzie po „wojskowemu”.

Gdy chciałem użyć argumentu, że generał nie jest akowcem – Pluta-Czachowski przypomniał mi, że był komendantem okręgu Lwów, tam był aresztowany i jest z „naszego grona”. Żona Pluty-Czachowskiego dodała, że może nawet generał przyjedzie po świętach do Warszawy<sup>1414</sup>.

Pluta-Czachowski odwołał się tutaj do krótkiego epizodu działalności Boruty-Spiechowicza w konspiracji w Galicji Wschodniej<sup>1415</sup>. Cała ta przynależność Boruty-Spiechowicza do konspiracji we Lwowie trwała około miesiąca i było to jeszcze przed powstaniem ZWZ, nie chodziło tu jednak o wykazanie, że Boruta-Spiechowicz był akowcem, a o zbitcie argumentów Malewskiego, któremu Kuczaba nie chciał dać rekomendacji.

Próbowałem użyć argumentów, że gen. B. Sp. nie cieszy się zbyt dobrą opinią za granicą. Wówczas Pluta-Czachowski bardzo energicznie

<sup>1414</sup> Doniesienie (źródło: „Chłopiński”), 6 IV 1977 (*ibidem*, cz. 2, s. 381–382).

<sup>1415</sup> Zob. M. Lewandowski, *Ludwik Muzyczka „Benedykt”*, s. 169–170.

i zapalczywie zaczął krytykować emigrację. Oskarżał ich o wygodnictwo, materializm. Krytykował ich za wzajemne awansowanie się. Toteż powiedział, nic dziwnego, że Boruta uciekł od nich. W tej rozmowie żona Pluty-Czachowskiego wtrąciła się mówiąc, że inni, młodszy od jej męża, zostali „tam” generałami.

Ze swej strony próbowałem poddać pod wątpliwość przyjazd Boruty do Warszawy i moje czekanie na niego. Pluta-Czachowski zaczął mnie uspokajać mówiąc, że należy być czujnym, ale i ostrożnym. Mówił o Pajdaku i „rezonansie”, jaki się rozniósł po jego wystąpieniu. Zwrócił mi uwagę, abym się nie angażował bez wyraźnej potrzeby, której on w tej chwili dla nas nie widzi. Prosił, abym odczekał i jak tylko zobaczy się z Borutą, to mnie zaprosi i sobie porozmawiamy. Jeżeli już bardzo chcę – powiedział – mogę pojechać do niego, ale to będzie jego zdaniem niewłaściwe i niepotrzebne<sup>1416</sup>.

Jak widać, Pluta-Czachowski odłożył sprawę „na świętego nigdy”, jednak powody jego odmowy były przecież jasne i dla „Chłopickiego”, i dla bezpieczniaka, który odebrał to doniesienie.

Poniżej znajdują się adnotacje funkcjonariusza SB, który miał nadzieję na kontynuowanie tych działań.

„Chłopicki” w rozmowie z Borutą-Spiechowiczem zachowywał się będzie podobnie jak z Plutą-Czachowskim. Zgłosi swój akces wstąpienia do ROPCiO i ustali z nim zakres swoich obowiązków w tym Ruchu, kontaktów w Warszawie itp. Podczas rozmowy zapyta m.in. Borutę o przyczyny niewstąpienia do ROPCiO Rybickiego, Kuronia i innych członków KOR-u<sup>1417</sup>.

Dalszy ciąg tej historii nie jest nam znany, jednak na dokumentach Ruchu Obrony nazwisko Malewskiego nigdy się nie pojawiło. Być może Pluta-Czachowski przestrzegł nawet Moczulskiego przed nim.

<sup>1416</sup> Doniesienie (źródło: „Chłopicki”), 6 IV 1977 (BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 2, s. 381–382).

<sup>1417</sup> Wyciąg z informacji operacyjnej TW ps. „Rawicz”, 17 V 1977 (*ibidem*, cz. 2, s. 383).

W tej sytuacji bezpieka skierowała „Chłopickiego” w stronę Rybickiego i Kummanta<sup>1418</sup>, co na początku 1978 roku Caban napisał wprost pod jednym z doniesień:

Wszystkie stosowane już od pewnego czasu kombinacje zmierzają do wprowadzenia „Chłopickiego” w ścisłe grono z otoczenia Kummanta<sup>1419</sup>.

\* \* \*

W kwietniu 1977 roku Moczulski miał powiedzieć do „Słobudzkiego”:

– W najbliższym czasie nastąpią u nas dalsze kroki... Będą wystąpienia nowych ludzi, w tym chyba i z Komendy Głównej Armii Krajowej, i innych<sup>1420</sup>.

Zgodnie z tą zapowiedzią nazwisko Kazimierza Pluta-Czachowskiego, czyli „nowego człowieka z Komendy Głównej Armii Krajowej” pojawiło się po raz pierwszy na dokumencie Ruchu Obrony 5 maja 1977 roku. Było to pismo 26 osób do Komitetu Pokojowej Nagrody Nobla zgłaszającego kandydaturę pry-masa Wyszyńskiego do tej nagrody<sup>1421</sup>.

Ze słów Leszka Moczulskiego wynika, że Pluta-Czachowski oraz Boruta-Spiechowicz byli prawdopodobnie jednymi z pomysłodawców tego pisma.

– Stało się to za wiedzą osób stojących blisko kardynała. Po tym wszystkim, jak mi wiadomo – kardynał był, jeśli tak można powiedzieć, zadowolony. Projekt nie będzie rozpatrzony, bo regulamin nagrody nie

<sup>1418</sup> Zob. M. Lewandowski, *Interrex*, s. 64.

<sup>1419</sup> Informacja operacyjna (źródło: „Chłopicki”), 27 II 1978 (BU 00169/76, Malewski Adam, t. 7, s. 32–33).

<sup>1420</sup> Informacja operacyjna (źródło: „Słobudzki”), 8 IV 1977 (BU 001043/3352, Poznański Stanisław, cz. 7, s. 260–266).

<sup>1421</sup> *Dokumenty uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce*, wstęp i opracowanie Grzegorz Waligóra, wprowadzenie Tomasz Gąsowski, Kraków 2005, s. 14–15.

został zachowany (termin – do lutego i kto inny musi zgłosić). Wrócimy do tego w przyszłym roku<sup>1422</sup>.

Dokument ten jakoś umknął uwadze bezpiece (być może trafił bezpośrednio za granicę), gdyż wedle niej pierwszym dokumentem Ruchu Obrony sygnowanym przez trzy nowe osoby (Kazimierza Plutę-Czachowskiego, Henryka Bezege i Restytuta Staniewicza – należących do nurtu niepodległościowego) była „Deklaracja o wolności słowa”, którą 31 maja 1977 roku rzecznicy Ruchu (Czuma i Moczulski) przesłali m.in. do Polskiej Agencji Prasowej<sup>1423</sup>.

\* \* \*

W sumie Pluta-Czachowski sygnował jeszcze 17 dokumentów Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, a to:

- Wniosek o interpelację sejmową w sprawie wyjaśnienia okoliczności śmierci Stanisław Pyjasa z 28 maja 1977 roku<sup>1424</sup>;
- List do marszałka Sejmu zawierający żądanie dostosowania polskiego prawodawstwa do ratyfikowanych przez Radę Państwa PRL aktów prawa międzynarodowego z 16 czerwca 1977 roku<sup>1425</sup>;
- List otwarty do władz w związku z pierwszą rocznicą wydarzeń czerwcowych z 25 czerwca 1977 roku<sup>1426</sup>;
- List otwarty w sprawie praworządności skierowany do Sejmu, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL z 1 sierpnia 1977 roku<sup>1427</sup>;
- Oświadczenie na temat zadań Ruchu Obrony z 17–18 września 1977 roku<sup>1428</sup>;
- Oświadczenie tzw. belgradzkie, wystosowane w związku ze spotkaniem przedstawicieli państw sygnatariuszy aktu Końcowego KBWE w Belgradzie z 17–18 września 1977 roku<sup>1429</sup>;

<sup>1422</sup> Informacja operacyjna (źródło: „Słobudzki”), 30 VIII 1977 (BU 001043/3352, Poznański Stanisław, cz. 7, s. 363–364).

<sup>1423</sup> BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 2, s. 535–537. W zbiorze dokumentów Ruchu Obrony niestety nie ma tej Deklaracji. *Dokumenty uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce*, wstęp i opracowanie Grzegorz Waligóra, wprowadzenie Tomasz Gąsowski, Kraków 2005, s. 447–459.

<sup>1424</sup> *Dokumenty uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela*, s. 16–17.

<sup>1425</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>1426</sup> *Ibidem*, s. 19–20.

<sup>1427</sup> *Ibidem*, s. 23–24.

<sup>1428</sup> *Ibidem*, s. 35–36.

<sup>1429</sup> *Ibidem*, s. 36–39.

- Oświadczenie dotyczące ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym rolników z 24 października 1977 roku<sup>1430</sup>;
- Oświadczenie w związku z deklaracją wyborczą Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu z 22 stycznia 1978 roku<sup>1431</sup>;
- List do Sejmu PRL w sprawie wolności sumienia i wyznania z 30 kwietnia 1978 roku<sup>1432</sup>;
- Odezwa do Światowego Zjazdu Polonii w Toronto z 15 maja 1978 roku<sup>1433</sup>;
- Oświadczenie w związku z próbą zamachu na język narodowy Gruzinów z 1 lipca 1978 roku<sup>1434</sup>;
- Oświadczenie na temat strajku rolników na Lubelszczyźnie z 1 sierpnia 1978 roku<sup>1435</sup>;
- Depesza do Jana Pawła II w związku z wybraniem go na papieża z 17 października 1978 roku<sup>1436</sup>;
- Depesza do kardynała Stefana Wyszyńskiego w związku z wyborem Karola Wojtyły na papieża z 17 października 1978 roku<sup>1437</sup>;
- Odezwa do Narodu Polskiego, wydana przez środowiska kombatanckie, Ruch Obrony i Wolnych Związków Zawodowych z 11 listopada 1978 roku<sup>1438</sup>;
- Oświadczenie wyrażające solidarność z powołanym na Litwie Katolickim Komitetem Obrony Prawa Wiernych z 25 listopada 1978 roku<sup>1439</sup>;
- Odezwa z okazji pierwszej pielgrzymki do Polski Jana Pawła II z 23 kwietnia 1979 roku<sup>1440</sup>.

Obok Pluty-Czachowskiego pod wyżej wymienionymi dokumentami znajdowały się najczęściej jeszcze tylko dwa inne nazwiska osób z niepodległościowego środowiska kombatanckiego: gen. Boruty-Spiechowicza oraz Henryka Bezega (w trzech przypadkach także Antoniego Hedy – Szarego<sup>1441</sup>).

<sup>1430</sup> *Ibidem*, s. 43–45.

<sup>1431</sup> *Ibidem*, s. 66–69.

<sup>1432</sup> *Ibidem*, s. 97–99.

<sup>1433</sup> *Ibidem*, s. 100–101.

<sup>1434</sup> *Ibidem*, s. 126–128.

<sup>1435</sup> *Ibidem*, s. 135–136.

<sup>1436</sup> *Ibidem*, s. 163–164.

<sup>1437</sup> *Ibidem*, s. 163–164.

<sup>1438</sup> *Ibidem*, s. 175–177.

<sup>1439</sup> *Ibidem*, s. 199.

<sup>1440</sup> *Ibidem*, s. 262–264.

<sup>1441</sup> Mjr Antoni Heda, ps. „Szary” (1916–2008) – od 1940 w ZWZ/AK. W 1940 złapany przez Sowieców w czasie próby nielegalnego przekroczenia Bugu i skazany na 7 lat łagru. Aby uniknąć transportu na wschód, przekonał kapusia NKWD, że jest groźnym agentem. Wyrok podwyższono

Ponadto Pluta-Czachowski miał być jednym z sygnatariuszy oświadczenia z 1 sierpnia 1978 roku informującego o powstaniu Tymczasowego Komitetu Samoobrony Chłopskiej<sup>1442</sup>.

\* \* \*

Pluta-Czachowski nie tylko czynnie popierał Ruch Obrony, zezwalał na sygnowanie swoim nazwiskiem jego dokumentów oraz kolportował pismo Ruchu – „Opinię”<sup>1443</sup>, ale także publikował w „Opinii” swoje teksty.

Pierwszy tekst stanowił list do redakcji<sup>1444</sup>.

W numerze 6. „Opinii” z [...] 1 października bieżącego roku [1977] znajduje się list K. Pluty-Czachowskiego do Jana Matłachowskiego – byłego prezesa Stronnictwa Narodowego w Kraju w 1945 roku, w którym nawiązuje do wystąpienia J.M. [...] 17 czerwca bieżącego roku w Towarzystwie Miłośników Historii w Warszawie, m.in. nt. składu i stosunków w byłej KG AK. Pluta-Czachowski zarzuca J. Matłachowskiemu wypaczanie faktów oraz próbę kłamliwego powoływania się na wcześniejsze wypowiedzi figuranta, grożąc wyciągnięciem konsekwencji<sup>1445</sup>.

Z kolei w numerze 15 tego pisma z 1978 roku jest artykuł Pluty-Czachowskiego o gen. Grocie zatytułowany *Wierny Polsce, sobie, rozkazowi*.

\* \* \*

no do 12 lat łagru. Jednak 22 VI 1941, gdy Niemcy napadali na Związek Sowiecki, więźniowie NKWD w Brześciu wpadli w ręce niemieckie. Heda znalazł się w obozie jenieckim w Terespolu, skąd uciekł. Później m.in. walczył w oddziale partyzanckim mjr. Jana Piwnika – Ponurego, gdzie zdobył sławę wieloma brawurowymi akcjami. Po zakończeniu wojny kontynuował walkę. W VIII 1945 przeprowadził swoją najsłynniejszą akcję – rozbitcie ubeckiego więzienia w Kielcach i uwolnienie kilkuset więźniów. W 1948 aresztowany i skazany na karę śmierci, zamienioną potem na dożywocie. Zwolniony w 1956. Później był m.in. doradcą Prymasa Wyszyńskiego, działał w KPN i w „Solidarności”, a po 13 Grudnia był przez pół roku internowany. Awans na pułkownika otrzymał od prezydenta Kaczorowskiego w 1990, awans na generała – w 2006.

<sup>1442</sup> Meldunek operacyjny, 18 III 1978 (BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 2, s. 562–563).

<sup>1443</sup> *Od Kazika dostawaliśmy (mówię tu o domu rodziców) zarówno „Opinię”, jak „Głos” (nie potrafię powiedzieć, na ile regularnie), często też publikacje „Kultury” paryskiej – informacja od Wandy Klenczon.*

<sup>1444</sup> Zob. s. 684–685 tego tomu.

<sup>1445</sup> Meldunek operacyjny, 29 XI 1977 (BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 2, s. 538–539)

Pluta-Czachowski kolportował nie tylko „Opinię”, ale także broszury wydane przez Ruch Obrony.

[Pluta-Czachowski] stwierdził, że przy grupie „Hazardzistów” powstał Społeczny Instytut Pamięci Narodowej im. Józefa Piłsudskiego, którego pierwszym wydawnictwem jest broszura pt. „Katyń”<sup>1446</sup> (TW za sumę 50 zł otrzymał egzemplarz tego wydawnictwa)<sup>1447</sup>.

Społeczny Instytut Pamięci Narodowej (SIPN) powołany został w Warszawie w 1978 roku. Przed Sierpniem wydawnictwo to opublikowało następujące książki:

- *Katyń* Jana Abramskiego i Ryszarda Żywieckiego (pseudonimy Ryszarda Zielińskiego),
- *Wojna z Rosją o niepodległość 1918–1920* Mieczysława Zułowskiego (inny pseudonim Ryszarda Zielińskiego),
- *W obcym interesie. Historia Komunistycznej Partii Polski* Romana Mieczysłowicza (pseudonim Romualda Szeremietiewa),
- *Zarys historii PRL* (dwie części) Natalii Naruszewicz (pseudonim Leszka Moczulskiego),
- *Sprawa Wilhelma Laubnera* Jerzego Grenia (pseudonim Henryka Ziółkowskiego).

17 września 1979 roku powołano przy SIPN Komitet Opieki nad Grobami Żołnierzy i Obrońców Rzeczypospolitej, którego jednym z trzech rzeczników był Zbigniew Drozdowski.

Wszystkie wymienione wyżej osoby były członkami Konfederacji Polski Niepodległej, wszystkie za wyjątkiem Ziółkowskiego – członkami-założycielami.

\* \* \*

Kuczaba zbierał też podpisy pod petycjami Ruchu Obrony.

<sup>1446</sup> Autorem *Katynia* – pierwszej książki napisanej w kraju na temat Zbrodni Katyńskiej był ppor. Ryszard Zieliński (1926–1994) – w czasie II wojny światowej żołnierz AK (dowódca oddziału partyzanckiego „Jarema”). Po wojnie pracował jako dziennikarz i historyk w Krakowie. Książkę na temat Katynia podpisał swoim imieniem Ryszard oraz pseudonimem „Abramski-Żywiecki”, tj. pierwszym i ostatnim nazwiskiem na tzw. liście katyńskiej.

<sup>1447</sup> Meldunek operacyjny, 1 III 1978 (BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 2, s. 546–547).

K. Pluta-Czachowski prowadzi akcję na rzecz zbierania podpisów pod petycją opracowaną przez krakowskich działaczy ROPCiO, domagającą się od Ministra Obrony Narodowej PRL oddelegowania specjalistycznej jednostki wojskowej do odnowy kopca Józefa Piłsudskiego<sup>1448</sup>. Autorzy petycji w uzasadnieniu powołują się na pisemne zapewnienie władz administracyjnych miasta Krakowa, że jedyną przeszkodą w odnowieniu kopca jest brak wykonawcy.

Ośrodek krakowski zwrócił się do H. Bezega, by warszawskie środowisko byłych legionistów wystosowało do Ministra Obrony Narodowej dokument o podobnej treści<sup>1449</sup>.

W zbiorze dokumentów Ruchu Obrony nie ma takiego dokumentu środowiska warszawskiego, co może wskazywać na to, że nie udało się w Warszawie zebrać tych podpisów, być może wskutek przeciwdziałania SB<sup>1450</sup>.

\* \* \*

Dokumenty Ruchu Obrony, pod którymi podpisał się Pluta-Czachowski (a także inne wystąpienia), dotyczyły różnych spraw szczegółowych. Jednak prawdziwym celem Ruchu Obrony była niepodległość. Ruch Obrony w planach nurtu niepodległościowego był etapem pośrednim, który przygotowywał utworzenie jawnej organizacji niepodległościowej. Ponieważ jednak „wyjście na powierzchnię”, czyli podjęcie jawnej działalności niepodległościowej, było bardzo trudną operacją, więc zdecydowano, że hasłem, które zostanie wykorzystane w początkowym okresie jawnej działalności będzie hasło obrony praw człowieka. Jednak w prywatnych rozmowach, już w 1977 roku, Moczulski nie ukrywał, jaki jest prawdziwy cel.

---

<sup>1448</sup> List krakowskiego środowiska ROPCiO z 21 II 1978 do Ministra Obrony Narodowej Wojciecha Jaruzelskiego w sprawie odbudowy Kopca Józefa Piłsudskiego, *Dokumenty uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce*, s. 74–75.

<sup>1449</sup> Meldunek operacyjny, 24 III 1978 (BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 2, s. 550–551).

<sup>1450</sup> Opublikowano natomiast kilka innych dokumentów krakowskiego środowiska Ruchu dot. odnowienia Kopca na Sowińcu z pierwszej połowy 1978: z 24 I do prezydenta Krakowa, z 21 II do Rady Zakładowej KPRD, z 28 II do Polaków mieszkających w USA, z 10 IV do Rady Zakładowej KPRD.



Leszek Moczulski stwierdził, że najistotniejszą, fundamentalną, ale – ze zrozumiałych względów jawnie niegłoszoną – jest zasada walki o przywrócenie Polsce niepodległości<sup>1451</sup>.

W podobny sposób działalność Ruchu postrzegał Pluta-Czachowski i z tego właśnie powodu tak mocno angażował się w działalność tej grupy. Ponieważ akta bezpieki dotyczące aktywności Kuczaby w tym okresie zostały dokładnie „wyczyszczone” (pozostawiono tylko niektóre meldunki bezpieczniackie, usuwając doniesienia TW i inne dokumenty źródłowe, na podstawie których te meldunki zostały sporządzone), więc jesteśmy skazani na bardzo fragmentaryczne informacje.

Wynika z nich, że Pluta-Czachowski postrzegał cele Ruchu Obrony jako jednoznacznie patriotyczne, niepodległościowe (w przeciwieństwie do celów KOR-u). Przeciwwstawianie KOR-u i Ruchu Obrony było zapewne spowodowane widocznym w prasie podziemnej konfliktem między obu tymi grupami. Taka polaryzacja zmusiła uczestników życia politycznego do określenia się po jednej ze stron. Pluta-Czachowski jednoznacznie opowiadał się po stronie Ruchu Obrony. Popierał i akceptował formułę Ruchu opartą na działaniach jawnych, formalnie legalnych. Podkreślał i aprobował umiarkowanie Ruchu, jeśli chodzi o formy aktywności.

Ze źródła TW pseudonim „Chłopicki” uzyskano informację, iż K. Pluta-Czachowski określa swój kontakt z ROPCiO, „Opinią” jako legalnie istniejący związek; wszystkie artykuły, jakie publikowane są w tym wydawnictwie Ruchu, są dowodem realizacji patriotycznych zadań obrania jedynie słusznej drogi. Jednakże zaobserwował, iż niektórzy ludzie unikają z nim kontaktów, co według niego jest wynikiem zaangażowania się w działalność „Hazardzistów”<sup>1452</sup>.

„Hazardziści” to bezpieczniacki kryptonim Ruchu Obrony.

<sup>1451</sup> Informacja operacyjna (źródło: „Słobudzki”), 2 IX 1977 (BU 001043/3352, Poznański Stanisław, cz. 7, s. 388–389).

<sup>1452</sup> Meldunek operacyjny, 29 XI 1977 (BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 2, s. 538–539).

Zdaniem K. Pluty-Czachowskiego ROPCiO posiada adekwatniejszy program i jest bardziej postępowy niż KSS KOR. Na ocenie tej opiera twierdzenie, iż J. Rybicki, jako zwolennik idei Piłsudskiego, powinien przejść w szeregi Ruchu<sup>1453</sup>.

Słowo „postępowy” nie jest tu może adekwatne, ale dobrze oddaje jednoznacznie pozytywną ocenę jakiegś działalności publicznej w tamtym czasie. Określenia „postępowy” mógł użyć zarówno Pluta-Czachowski (co jest jednak mniej prawdopodobne), jak i informator bezpieki lub nawet sam bezpiecziak – autor meldunku.

[Pluta-Czachowski] oceniając ruch niepodległościowy w kraju stwierdził, że osobiście popiera moralnie tzw. „ruch” [Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela] stopniowego uniezależnienia się od ZSRR. Stąd też podpisał petycję jako jedną z form nacisku na władze<sup>1454</sup>.

Mamy tu nie tylko kolejne potwierdzenie jednoznacznej opinii Pluty-Czachowskiego na temat niepodległościowego charakteru Ruchu Obrony, ale także zwrócenie uwagi na jeden z najważniejszych elementów programowych Ruchu – stopniowego dążenia do odzyskania niepodległości. Nic dziwnego, że Pluta-Czachowski zwrócił na to uwagę – była to cecha programu nurtu niepodległościowego, którym kierował, widoczna w jego działaniach od dawna. Stopniowa realizacja celu została *expressis verbis* wyrażona w *Rewolucji bez rewolucji* z 1979 roku, gdzie opisano słynne pięć faz budowy III Rzeczypospolitej<sup>1455</sup>.

Bezpieka, opisując opinię Pluty-Czachowskiego na temat Ruchu Obrony, używała bardziej łagodnych określeń:

<sup>1453</sup> Meldunek operacyjny, 1 III 1978 (*ibidem*, cz. 2, s. 546–547). Zob. też Informacja operacyjna, 27 II 1978 (BU 00169/76, Malewski Adam, t. 7, s. 32–34).

<sup>1454</sup> Pismo z-cy Naczelnika Wydz. III KSMO do Naczelnika Wydz. II Dep. III MSW, 15 IV 1978 (BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 2, s. 508–509).

<sup>1455</sup> „*Rewolucja bez rewolucji*” Leszka Moczulskiego z perspektywy 40 lat, s. 207–223.

Oceniając ROPCiO podkreślił swoje moralne poparcie dla jego działalności, a przy aktualnej sytuacji politycznej widzi w nim stymulatora demokratyzacji w kraju i stopniowego uniezależnienia się od ZSRR<sup>1456</sup>.

Warto zwrócić uwagę na to, że Pluta-Czachowski bardzo uważnie analizował programy ówczesnej opozycji i czytał nie tylko to, co publikował Ruch Obrony, ale także to, co wydawał KOR oraz co drukowano na emigracji.

Po wydaniu w 1978 roku w Paryżu przez Bibliotekę Kultury zbioru kilku tekstów Jacka Kuronia pt. *Zasady ideowe*, w tym artykule zatytułowanego *Uwagi o strukturze ruchu demokratycznego* Pluta-Czachowski wyraził następujące stanowisko:

Odnośnie artykułu w „Kulturze” o ugrupowaniach nieoficjalnych, politycznych, powstałych w kraju Kuczaba określa ten artykuł jako bardzo trafny i bardzo dobrze odzwierciedlający nasze stosunki. Ironizował z pojęcia ugrupowań „jawnych”, których działacze w rzeczywistości są prześladowani. Chodzi tu np. o ROPCiO. Twierdzi jednak, że działanie „jawne” jest konieczne, chociażby dlatego, aby zadokumentować odwagę społeczeństwa w wyrażaniu swych poglądów. Kuczaba mówi, że tylko tchórze działają z pozycji „tajnych”. Twierdzi, że szereg osób – tchórze odzęgnęło się od jego osoby w obawie o siebie. Do takich zalicza Tatara, Dziarmagę-Działyńskiego i innych, którzy przestali go odwiedzać (więcej nazwisk nie podał)<sup>1457</sup>.

Dziarmaga-Działyński rzeczywiście zniknął z otoczenia Pluty-Czachowskiego, gdy ten zaangażował się w działalność jawnej opozycji<sup>1458</sup>.

<sup>1456</sup> Meldunek operacyjny, 18 IV 1978 (BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 2, s. 552–553).

<sup>1457</sup> Informacja operacyjna (źródło: „Chłopicki”), 9 II 1978 (BU 00169/76, Malewski Adam, t. 7, s. 24–28).

<sup>1458</sup> W związku z tym, że figurant nie przejawiał szkodliwej działalności, prowadzoną przeciwko niemu sprawę KE „Zawada” zakończono 16 VII 1977. Karta uzupełnienia i zmiany meldunku operacyjnego, 16 VII 1977 (BU 0246/683, Dziarmaga-Działyński Zygmunt, t. 2, s. 344), Karta E-14/1 z 12 VIII 1977. Sprawa została jednak szybko wznowiona. Plan czynności operacyjnych w sprawie – kwestionariusz ewidencyjny, dot. Dziarmaga-Działyński Zygmunt, 26 VI 1978 (BU 0246/1257, Dziarmaga-Działyński Zygmunt, s. 27–28); Karta Mkr-2 z 25 IX 1978.

Ciekawa jest uwaga Pluty-Czachowskiego dotycząca innego aspektu działalności Ruchu Obrony (a także KOR-u), a mianowicie dotycząca wyboru jawnej formy aktywności. Można powiedzieć, że historia zatoczyła koło. Pierwsza po wojnie próba jawnej działalności politycznej (w której uczestniczył także Pluta-Czachowski) zakończyła się, jak pamiętamy niepowodzeniem, aresztowaniem i procesem<sup>1459</sup>. Teraz, po 30 latach, u schyłku życia, Pluta-Czachowski wrócił na ten tor.

[Pluta-Czachowski] stwierdził również, że niepokoją go zaistniałe następujące zjawiska:

- powstało i krąży po kraju około 15 różnych czasopism, w których uwidaczniają się różne kierunki polityczne, często kontrowersyjne i sprzeczne oraz [nieczytelne słowo] w sensie jedności działania;
- uwidacznia się coraz bardziej chaos polityczny wynikający z różnic między organizatorami „ruchu” [chodzi nie o Ruch Obrony, ale o „ruch demokratyczny”, o którym pisał Kuroń] [i ze] skłócenia.

W takich układach możliwość rozwoju i postępu w konsolidacji tych grup stają się problematyczne i przewiduje dalszy regres i zniechęcenie.

K. Pluta-Czachowski twierdzi, że duży bałagan w ruchu opozycyjnym wprowadza grupa Kuronia, która reprezentuje kierunek naprawy systemu i że w ruchu tym duże wpływy mają osoby z mniejszości żydowskiej, co nasuwa większości [podejrzenie o] prawdziwej intencji działania tej grupy. Natomiast grupa Moczulskiego przejawia tendencje narodowe i ją trzeba popierać<sup>1460</sup>.

Niepokój Pluty-Czachowskiego związany ze sporami wewnątrz ruchu demokratycznego był uzasadniony. Spory na linii KOR – Ruch Obrony, a także konflikty wewnątrz Ruchu Obrony w niedługim czasie spowodowały oplakane skutki.

Wzmianka Pluty-Czachowskiego na temat mniejszości żydowskiej, które w KOR-ze odgrywały dużą rolę, nie miała charakteru antysemickiego. Nie jest zresztą jasne, czy jest to wierne powtórzenie słów, których użył Kuczaba. Z kontekstu jednak jasno wynika, że Plucie-Czachowskiemu żydowskie pochodzenie części KOR-u nie przeszkadzało (jak już o tym była wielokrotnie mowa,

<sup>1459</sup> Zob. t. I, s. 424–477.

<sup>1460</sup> Pismo z-cy Naczelnika Wydz. III KSMO do Naczelnika Wydz. II Dep. III MSW, 15 IV 1978 (BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 2, s. 508–509).

Pluta-Czachowski nie był antysemitą), jednak zwracał on uwagę, że kwestia ta jest wykorzystywana do wzbudzania nieufności w społeczeństwie wobec tej grupy. W meldunku bezpieki to stwierdzenie nie pada wyraźnie, jednak „żydowskość” Kuronia czy Michnika była podnoszona przez bezpiekę w celu podważania zaufania do nich u części społeczeństwa, tak jak opinia, iż środowiska niepodległościowe to „moczarowcy” miała na celu podważenie zaufania do nich u innej części społeczeństwa. Komuniści do perfekcji opanowali zasadę *divide et impera*.

Charakterystyczne jest to, w jaki sposób Pluta-Czachowski określał Ruch Obrony. Otóż była to dla niego „grupa Moczulskiego”. Było to w kwietniu 1978 roku – w przededniu rozpadu Ruchu obrony na dwie grupy.

Warto zwrócić uwagę na to, że nie wszyscy w środowisku kombatanckim gotowi byli aktywnie włączyć się w działania jawnej opozycji.

Były Komendant Okręgu Śląskiego Armii Krajowej płk dr Zygmunt Janke oceniając dotychczasowy rozwój ruchów dysydenckich w kraju stwierdził, że osobiście nie widzi dla nich większych szans rozwoju i działania, gdyż w obecnym okresie brak jest jeszcze kierownictwa politycznego. Grupy KOR-u i ROPCiO są skłócone i nie mają one realnego programu działania. Stąd uważa, że nie warto ich popierać, ponieważ – jego zdaniem – władze w związku z tym lekceważą sobie te „ruchy dysydenckie”, co świadczy, że [się z nimi] nie liczą. Gdyby stanowiły faktyczne zagrożenie dla systemu politycznego PRL, to władze – nie bacząc na opinię Zachodu czy na Helsinki – z miejsca by się z nimi rozprawiły<sup>1461</sup>.

Na tle stanowiska Jankego świeci jaśniej postawa Pluty-Czachowskiego. To nie było przecież tak, że wszyscy wyżsi oficerowi Armii Krajowej aktywnie popierali przedsięwzięcie opozycji. Była już mowa o postawie Tatara i Zygmunta Dziarmagi-Działyńskiego, którzy odsunęli się od Pluty-Czachowskiego, w związku z jego otwartą aktywnością opozycyjną. Janke nie zerwał stosunków towarzyskich z Plutą-Czachowskim, ale zaangażowanie po stronie jawnej opozycji potępiał. Co więcej, całkowicie błędnie doszukiwał się w KOR-ze i w Ruchu Obrony cech opozycji koncesjonowanej. Dziś wiemy, że była to ocena błędna.

<sup>1461</sup> Pismo z-cy Naczelnika Wydz. III KSMO do Naczelnika Wydz. II Dep. III MSW, 15 IV 1978 (BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 2, s. 508–509).

Z opinii [TW] „Maratona” w oparciu o rozmowę z Plutą-Czachowskim i Janke wynika, że środowiska akowskie zajmują postawę raczej bierną i wyczekującą. Popierają niektóre osoby ruchu dysydenckiego – tam, gdzie przejawiają się aspekty antyradzieckie. Wyżej wymienione osoby uważają, że Armia Krajowa jest nadal dyskryminowana, na przykład nie nadaje się wyższych stopni wojskowych<sup>1462</sup>.

Nie wiemy kim był „Maraton” jednak jego podsumowanie Pluty-Czachowskiego z Jankem nie było trafne, gdyż zacierało różnice w postawach obu tych byłych oficerów AK.

\* \* \*

Jeśli chodzi o uczestników Ruchu Obrony, to – na podstawie akt bezpieki – można wyrobić sobie zdanie, z kim Pluta-Czachowski utrzymywał bezpośredni kontakt. Otóż najczęstszy i najintensywniejszy kontakt miał on z Wojciechem Ziemińskim. Kontaktów tych nie ukrywał. Przeciwnie, w jakiś sposób się z nimi afiszował.

Ziemiński, jak wiemy, utrzymywał kontakty ze środowiskiem kombatanckim od dłuższego już czasu<sup>1463</sup>. Był jedną z dwóch osób (drugą był Stefan Kaczorowski), które należały zarówno do Ruchu Obrony, jak i do KOR-u. Było to zaskakujące, z uwagi na jego cechy charakteru – mianowicie był człowiekiem konfliktowym i zarówno w KOR-ze, jak i w Ruchu Obrony generował dodatkowe konflikty. Doprowadziły one do tego, że w końcu odszedł (czy też został wypchnięty) zarówno z KOR-u (po jego przekształceniu w Komitet Samoobrony Społecznej „KOR” 29 września 1977 roku<sup>1464</sup>), jak i z Ruchu Obrony (o czym dalej<sup>1465</sup>). Z drugiej strony długo był tolerowany w obu tych środowiskach, gdyż uważano go za „niegroźnego” z uwagi na brak politycznego wyrobienia. Pod koniec życia Ziemiński często gościł w domu Pluty-Czachowskiego, opiekując się nim i pomagając jemu i jego żonie w załatwianiu wielu spraw życia codziennego.

Drugą osobą z Ruchu, z którą Pluta-Czachowski wyraźnie utrzymywał kontakt był Moczulski. Z cytowanych już doniesień „Chłopickiego” wynikało

<sup>1462</sup> *Ibidem*.

<sup>1463</sup> Zob. s. 424 tego tomu.

<sup>1464</sup> Jan Skórzyński, *Sila bezsilnych. Historia Komitetu Obrony Robotników*, Warszawa 2012, s. 268 i 273.

<sup>1465</sup> Zob. s. 573 tego tomu.

jednoznacznie, że Pluta-Czachowski z Moczulskim dobrze się znają, zaś kolejne cytowane niżej doniesienie dowodzi, że już wcześniej „Chłopicki” musiał rozmawiać z Plutą-Czachowskim na temat Moczulskiego.

W stosunku do „Chłopickiego” Pluta-Czachowski zachowywał się inaczej, jeśli chodzi o Ziemińskiego i o Moczulskiego. O ile w odniesieniu do Ziemińskiego Pluta-Czachowski nie ukrywał swoich z nim kontaktów, o tyle o swoich kontaktach z Moczulskim nie chciał rozmawiać z osobą, o której wiedział, że współpracuje z bezpieką. Jego odpowiedzi na pytanie o Moczulskiego były krótkie. Wskazują jednak na posiadanie dużej wiedzy na jego temat.

[Pluta-Czachowski] zapytany przeze mnie, co robi Leszek M. [Moczulski] odpowiedział:

– Teraz będzie miał dużo do pracy.

Zapytałem, czy L.M. ma przykrości od władz, odpowiedział:

– Ano chodzi [na wolności], ale jest obserwowany, tak jak i ja<sup>1466</sup>.

\* \* \*

Działania dezintegracyjne bezpieki doprowadziły do rozpadu Ruchu Obrony na dwie oddzielne grupy. Formalnie do rozłamu doszło na III Ogólnopolskim Spotkaniu w Zalesiu Górnym 10 czerwca 1978 roku<sup>1467</sup>. Konflikt między Andrzejem Czumą a Leszkiem Moczulskim narastał jednak już wcześniej, co najmniej od wczesnej wiosny 1978 roku<sup>1468</sup>. Konsekwencją tego konfliktu było rozwiązanie konspiracyjnego Nurtu Niepodległościowego<sup>1469</sup> na burzliwym zebraniu 25 maja 1978 roku w pomieszczeniach kościelnych przy ul. Skaryszewskiej w Warszawie<sup>1470</sup>.

<sup>1466</sup> Informacja operacyjna (źródło: „Chłopicki”), 6 I 197 (BU 00169/76, Malewski Adam, t. 7, s. 12). Zob. meldunek na podstawie tego doniesienia – Meldunek operacyjny, 11 I 1978 (BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 2, s. 540–541).

<sup>1467</sup> G. Waligóra, *ROPCiO...*, s. 131 i nast.

<sup>1468</sup> *Ibidem*, s. 126. Jednak analizując doniesienia TW „Słobudzkiego” można postawić hipotezę, że SB udało się podważyć u Andrzeja Czumy zaufanie do Moczulskiego w momencie, gdy w wyniku kombinacji operacyjnej w XI 1977 TW „Słobudzki” – po powrocie z Londynu – nawiązał kontakt organizacyjny z Czumą. Kombinacja operacyjna dot. wprowadzenia TW ps. „Słobudzki” do czł. ROPCiO Andrzeja Czumy, 18 XI 1977 (BU 001043/3352, Poznański Stanisław, cz. 7, s. 411–412).

<sup>1469</sup> O tej konspiracyjnej organizacji w aktach Pluty-Czachowskiego nie ma śladu, a informacje znajdujące się w innych aktach SB (SOR „Oszust”, SOR „Hazardziści”) są fragmentaryczne i w sporej części fałszywe.

<sup>1470</sup> G. Waligóra, *ROPCiO...*, s. 128–130.

Grupa Czumy liczyła początkowo na pozyskanie Pluty-Czachowskiego (zapewne z pomocą Ziemińskiego, gdyż Andrzej Czuma nie miał bezpośrednich kontaktów z Plutą-Czachowskim). Ziemiński uczestniczył w przygotowaniach mających na celu doprowadzenie do rozłamu. Było to w maju 1978 roku, a więc przed czerwcowym spotkaniem w Zalesiu i ma swoje odbicie w aktach bezpieki.

Uzyskano informację operacyjną, iż w związku z rozłamem w ROP-CiO oraz w redakcji „Opinii” 15 bm. [tj. 15 maja 1978 roku] w mieszkaniu K. Janusza odbyło się zebranie warszawskiego aktywu ROPCiO z udziałem A. Czumy, B. Studzińskiego, M. Skuzy, W. Ziemińskiego, K. Janusza.

Poczyniono uzgodnienia dot. struktury „nowej organizacji ROPCiO”, która ma wyglądać w sposób następujący: redakcja „Opinii”, rada finansowa, w skład której wliczono figuranta sprawy K. Plutę-Czachowskiego, rada konsultacyjna<sup>1471</sup>.

Treść meldunku jednoznacznie wskazuje, że źródło informacji o tych postanowieniach znajdowało się w środowisku zwolenników Czumy. Grupa Czumy przewidziała dla Pluty-Czachowskiego miejsce w nowej Radzie Finansowej, utworzonej po usunięciu Moczulskiego. Jednak Grzegorz Waligóra, wymieniając skład tej rady wybranej na III Ogólnopolskim Spotkaniu w Zalesiu Górnym nie podaje nazwiska Pluty-Czachowskiego<sup>1472</sup>, z czego można wnosić, że nie wszedł on w skład tego ciała. Pluta-Czachowski nie uczestniczył zresztą także w spotkaniu w Zalesiu.

Natomiast nazwisko Pluty-Czachowskiego widnieje pod kilkoma dokumentami Ruchu Obrony, które zostały przyjęte przez grupę Czumy po czerwcu 1978 roku (a więc już po rozłamie), co wskazuje, że rzeczywiście utrzymywał on związki z tą grupą. Wynikało to z faktu, że Pluta-Czachowski dał Ziemińskiemu upoważnienie do umieszczania swego imienia i nazwiska pod dokumentami Ruchu (jak się zresztą wkrótce okazało, Ziemiński nadużył zaufania Kuczaby w tym względzie). Ponieważ zaś Ziemiński był przy Czumie, więc i nazwisko Pluty-Czachowskiego pojawiało się pod dokumentami obok nazwiska Ziemińskiego

<sup>1471</sup> Meldunek operacyjny, 23 V 1978 (BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 2, s. 554–555).

<sup>1472</sup> G. Waligóra, *ROPCiO...*, s. 146.



\* \* \*

W kolejnym meldunku bezpieki, już po rozłamowym spotkaniu w Zalesiu, czytamy:

Uzyskano informację operacyjną, iż K. Pluta-Czachowski oraz H. Bezeg zamierzają włączyć się do obrony pozycji L. Moczulskiego w ROPCiO. Uważają, że pieniądze, które otrzymał on z USA były przeznaczone wyłącznie dla niego, stąd niezasadny jest zarzut ich defraudacji. W związku z tym w najbliższym czasie zamierzają udać się do kardynała S. Wyszyńskiego.

Wzmianka o pieniądzach wynika stąd, że głównym argumentem, jaki Czuma użył przeciwko Moczulskiemu na Zjeździe w Zalesiu, był zarzut nierozliczenia się z kwot, które Moczulski miał otrzymać na cele Ruchu Obrony. Chodziło o trzy kwoty. Najwyższa z nich to suma 500 dolarów USA, które wdowa po generale Stachiewiczu (a siostra generała Abrahama) za pośrednictwem Zbigniewa Wołyńskiego przekazała dla Moczulskiego. Specjalna komisja powołana na Zjeździe w Zalesiu w celu wyjaśnienia tej sprawy całkowicie oczyściła Moczulskiego z zarzutów. Okazało się przy tym, że owe 500 dolarów rzeczywiście było przeznaczone nie dla Ruchu Obrony, ale na osobiste potrzeby Moczulskiego i że pieniądze te w obecności Wołyńskiego wziął Ziemiński. Miał je przeznaczyć na pomoc dla Kazimierza Świtonia, założyciela Wolnych Związków Zawodowych na Górnym Śląsku, brutalnie prześladowanego przez władze<sup>1473</sup>. Sprawa ta dowodzi, jak brudne metody były wykorzystywane w gronie przedsierniowej opozycji do walki politycznej. Rzuca ona głęboki cień nie tylko na Andrzeja Czumę, ale także na Wojciecha Ziemińskiego, który przecież powinien na zjeździe wyjaśnić, jaka była prawda. Nie jest jasne, dlaczego Ziemiński milczał w tej sprawie.

W każdym razie z cytowanego wyżej doniesienia wynika jednoznacznie, że Pluta-Czachowski nie miał żadnych wątpliwości odnośnie do tej historii.

Wyjaśnienia wymagają dwie kwestie.

Dlaczego wdowa po generale Stachiewiczu wspomogła finansowo Moczulskiego? Odpowiedzi dostarcza sytuacja opowiedziana przez o. Rakoczego. Otóż po złożeniu przez generałów II Rzeczypospolitej orderów *Virtuti Militari*

<sup>1473</sup> *Ibidem*, s. 144–145.

jako wotów (co nastąpiło na Jasnej Górze w maju 1976 roku<sup>1474</sup>) wszyscy oni otrzymali medal „Pro Fide et Patria”. Medal ten przyznano także kilku innym osobom, między innymi (na polecenie generała Abrahama) Leszkowi Moczulskiemu. Wręczył go w mieszkaniu Abrahama o. Rakoczy już po śmierci Abrahama, w obecności generałowej Stachiewiczowej i wdowy po generale Abrahamie. O. Rakoczy powiedział wówczas, że Abraham traktował Moczulskiego jak syna. Wywołało to pewne zmieszanie generałowej Stachiewiczowej<sup>1475</sup>. Powodem tego zmieszania był fakt, że kilka miesięcy wcześniej syn generałowej Stachiewiczowej zmarł w tragicznych okolicznościach w Ameryce<sup>1476</sup>. I ten bardzo bliski, osobisty, „synowski” stosunek Abrahama do Moczulskiego był zapewne powodem, dla którego jego siostra wsparła finansowo Moczulskiego wspomnianą kwotą. Dodajmy, że było to w roku 1978, gdy Moczulski od roku był pozbawiony pracy (po utworzeniu Ruchu Obrony został usunięty z redakcji „Stolicy”) i głównym źródłem jego utrzymania były zarobki jego żony – Marii, która pracowała na kilku etatach.

Sprawa druga – dlaczego Pluta-Czachowski i Bezeg postanowili udać się do Prymasa Wyszyńskiego, aby ten powstrzymał Andrzeja Czumę przed brudnymi atakami na Moczulskiego? Po pierwsze – Prymas znał Moczulskiego, jako osobę, która była wychowankiem generała Abrahama, a Prymasa łączyły z generałem stosunki przyjacielskie. Prymas kilkakrotnie rozmawiał z Moczulskim<sup>1477</sup>. Ostatni raz widzieli się na pogrzebie generała Abrahama we Wrześni, gdzie Prymas przemawiał w kościele, a Moczulski był jednym z mówców nad grobem<sup>1478</sup>. Po drugie – rodzina Czumów, w szczególności jego ówczesna żona – Urszula była w szczególny sposób związana z Prymasem Wyszyńskim i „ósemkami”<sup>1479</sup>, stąd założenie, że Prymas jest w stanie wpłynąć na Andrzeja Czumę było zasadne.

\* \* \*

Przyczyny rozłamu w Ruchu Pluta-Czachowski wskazywał w sposób jednoznaczny.

<sup>1474</sup> Zob. M. Lewandowski, *Interrex*, s. 515–527.

<sup>1475</sup> Relacje Leszka Moczulskiego oraz o. Eustachego Rakoczego (6 V 2021).

<sup>1476</sup> Zob. M. Lewandowski, *Interrex*, s. 534.

<sup>1477</sup> *Ibidem*, s. 536–537.

<sup>1478</sup> *Ibidem*, s. 549.

<sup>1479</sup> Beata Czuma, *Beatyfikacja kardynała Stefana Wyszyńskiego. Rodzina Czumów: Nazywaliśmy go Ojcem*, „Fakt”, 12 IX 2021.

Nieporozumienia zaistniałe między „ropciowcami” przypisuje ambicjom osobistym o przewodnictwo<sup>1480</sup>.

Jak się zdaje, Pluta-Czachowski po rozłamie w Ruchu Obrony starał się zajmować stanowisko neutralne, licząc na to, że doprowadzi do pogodzenia obu skłóconych stron.

Dowodzi tego na przykład fakt jego kontaktów z krakowskim środowiskiem Ruchu Obrony, które w całości opowiedziało się po stronie Moczulskiego.

Uzyskano informację operacyjną, iż TW pseudonim „Jerzy Rawicz” przebywając w Warszawie w dniach 19–20 bm. [tj. 19–20 czerwca 1978 roku] odbył spotkanie z K. Plutą-Czachowskim oraz M. Skużą.

K. Pluta-Czachowski z uznaniem wypowiadał się nt. krakowskiej mutacji „Opinii”. Stwierdził, że jej odpis otrzymał kardynał S. Wyszyński i stanie się ona podstawą jego polemiki z min. K. Kąkolem nt. spistości społeczeństwa polskiego.

Sugerował, by opracowano drugi jej numer w oparciu o zachodnio-niemieckie materiały propagandowe (dot. m.in. zarobków robotników, siły nabywczej DM-West [marki zachodnioniemieckiej]) kolportowane podczas Targów Poznańskich, a uzyskane dane porównać z polskimi wskaźnikami. Proponował wykorzystanie do tych prac R. Kahl-Stachniewicz<sup>1481</sup>.

Krakowska mutacja „Opinii” nosiła nazwę „Opinia Krakowska”. Wydawana była poza cenzurą w latach 1978–1991, jako pismo – początkowo – Ruchu Obrony, od 1979 roku – jako pismo Konfederacji Polski Niepodległej (w okresie zawieszenia działalności KPN od listopada 1980 roku do lipca 1981 roku – jako pismo Ruchu Porozumienia Polskich Socjalistów). Początkowo redakcję tworzyli: Krzysztof Gąsiorowski (redaktor naczelny), Romana Kahl-Stachniewicz, Stanisław Janik-Palczewski i Michał Muzyczka (syn Ludwika Muzyczki). W październiku 1978 roku doszedł Stanisław Tor. Początkowo pismo było

<sup>1480</sup> Informacja operacyjna (źródło: „Chłopicki”), 25 VII 1978 (BU 00169/76, Malewski Adam, t. 7, s. 80–83).

<sup>1481</sup> Meldunek operacyjny, 29 VI 1978 (BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 2, s. 560–561).

przepisywane na maszynie w kilkudziesięciu egzemplarzach oraz kserowane w pomniejszeniu (format kieszonkowy). Podwójny numer 4–5 został wydrukowany na powielaczu spirytusowym.

Romana Kahl-Stachniewicz była – podobnie jak wszyscy pozostali członkowie redakcji – uczestnikiem Ruchu Obrony, a następnie – członkiem założycielem Konfederacji Polski Niepodległej<sup>1482</sup>.

Artykuł Kahl-Stachniewicz, który jest wymieniony w cytowanym doniesieniu nosił tytuł *Poziom stopy życiowej robotnika grupy przemysłowej w PRL i RFN* i ukazał się późną wiosną 1978 roku<sup>1483</sup>.

Wspomniany wyżej Kazimierz Kąkol, to kierownik Urzędu do Spraw Wyznań.

K. Pluta-Czachowski, M. Skuza ocenili sytuację gospodarczą, polityczną w kraju jako tragiczną i wskazywali przy tym na potęgujące się napięcia społeczne. Podkreślali, że niektórzy działacze ROPCiO, którzy w przeszłości doznali pewnych dolegliwości ze strony byłego MBP lub MSW, sugerują wzięcie rewanżu za „doznane krzywdy”. Obaj odcięli się od tego stanowiska, upatrując w nim zaczątek walk bratobójczych oraz interwencji zewnętrznej<sup>1484</sup>.

Trudno powiedzieć, kogo mieli na myśli rozmówcy, mówiąc o rewanżyzmie w Ruchu Obrony. Warto jednak zauważyć, że Pluta-Czachowski od tego typu postawy wyraźnie się odcinał.

Uzyskano informację operacyjną, iż figurant [czyli Pluta-Czachowski] kolportuje [...] „Opinię”. Jak podkreśla, utrzymuje kontakt z jej redakcją, nie należąc do żadnego zespołu, prowadzi rozmowy mediacyjne ze skłóconymi działaczami ROPCiO<sup>1485</sup>.

Sierpniowa „Opinia” z 1978 roku była już wydawana przez grupę Andrzeja Czumy. Leszka Moczulskiego, który był redaktorem naczelnym pisma i jego

<sup>1482</sup> Zob. M. Lewandowski, M. Gawlikowski, *Niepokonani...*, s. 72–77.

<sup>1483</sup> „Opinia Krakowska” 1978, nr 2–3 (maj-czerwiec), s. 15–16.

<sup>1484</sup> Meldunek operacyjny, 29 VI 1978 (BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 2, s. 560–561).

<sup>1485</sup> Meldunek operacyjny, 18 VIII 1978 (*ibidem*, cz. 2, s. 562–563).

głównym autorem od samego początku, usunięto z redakcji na rozłamowym posiedzeniu Ruchu Obrony w Zalesiu. Odbyło się to w sposób niezbyt elegancki. Mianowicie na zebranie to Czuma przyniósł wydrukowany potajemnie nowy majowy (trzynasty) numer „Opinii”, w którym podany był nowy skład redakcji. Nie było tam już Moczulskiego. Był za to Andrzej Czuma, którego nazwiska w pierwszych jedenastu numerach pisma (do kwietnia 1978 roku) w ogóle nie było. Zwolennicy Czumy byli w stanie wydrukować ten numer, gdyż uzyskali pożyczkę pieniężną od KOR-u – 150 tysięcy złotych. Mówiąc w pewnym uproszczeniu – rozłam w Ruchu Obrony i przejęcie „Opinii” przez grupę Czumy zostało sfinansowane przez KOR<sup>1486</sup>. Latem 1978 roku Leszek Moczulski rozpoczął wydawanie nowego pisma – „Droga”.

Zacytowany wyżej meldunek operacyjny SB dowodzi, że Pluta-Czachowski kolportował pismo wydawane w tym czasie przez grupę Czumy. Otrzymywał je zapewne od Ziemińskiego. Mimo kolportowania „Opinii” (nie mamy informacji, czy kolportował także „Drogę”) we wspomnianym wyżej doniesieniu podkreślono, że Pluta-Czachowski nie należał do żadnej z dwóch zwaśnionych grup i że usiłował między nimi mediować.

[Pluta-Czachowski] stwierdził, że osobiście prowadzi rozmowy z przedstawicielami ROPCiO, w tym z Ziemińskim i Moczulskim, dla załagodzenia sporu między nimi. Szczegółów nie opowiadał. Wynioskowałem, że jest on osobą wpływową w ROPCiO.

W międzyczasie zadzwonił telefon. Pluta-Czachowski odebrał go, a z rozmowy zorientowałem się, że rozmawia on z kobietą. Pod adresem tej kobiety skierował kilka uwag, m.in.:

– Popęłniła pani kilka błędów ukraińskich do nr 6.

Chodziło o zwroty, określenia i słownictwo ukraińskie do przedmowy do „Opinii” nr 6 – tak sędzę.

Z tego wynioskowałem, że „Opinia” jest przeznaczona i dla Ukraińców z odpowiednią przedmową. Kobieta musi znać [język] ukraiński. Zagadnięty przeze mnie o winowajczynię, odparł, że rozmawiał ze swoją byłą sekretarką<sup>1487</sup>.

<sup>1486</sup> Zob. M. Lewandowski, M. Gawlikowski, *Niepokonani...*, s. 98–104.

<sup>1487</sup> Odpis informacji operacyjnej uzyskanej od TW ps. „13”, 17 VII 1978 (BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 2, s. 510).

Informator bezpieczeństwa zdradził się przed Plutą-Czachowskim dopytując się o nazwisko sekretarki (nigdy nie należało tego robić). Kuczaba oczywiście go zbył.

Kobietą, z którą rozmawiał Pluta-Czachowski mogła być Danuta Łomaczewska<sup>1488</sup>, która jeździła do Lwowa i zapewne знаła język ukraiński.

Niestety, nie mamy żadnych informacji na temat pisma wydawanego po ukraińsku przez współpracowników Pluty-Czachowskiego.

\* \* \*

W kolejnym meldunku (z sierpnia 1978 roku) znajdujemy potwierdzenie, że Pluta-Czachowski w konflikcie Czuma–Moczulski wewnątrz Ruchu Obrony zachowywał neutralną postawę, dążąc do pojednania.

Ze źródła TW pseudonim „Słobudzki”<sup>1489</sup> uzyskano informację operacyjną, iż L. Moczulski powołuje się na rozmowę z figurantem [tj. z Plutą-Czachowskim], który solidaryzował się z nim i podkreślił brak zainteresowania zarzutami wobec niego<sup>1490</sup>.

Fragmencie doniesienia, o którym mowa w meldunku zacytowanym wyżej brzmiał dosłownie tak:

[Leszek Moczulski] wspominał, że:

– 15 sierpnia [1978 roku] na cmentarzu podszedł do mnie Pluta-Czachowski i powiedział: „Panie Leszku, dotarły do mnie wieści o zarzutach przeciw panu, o kłopotach i przykrościach. Proszę przyjąć do wiadomości, że nie obchodzą mnie one. Może Pan na mnie zawsze liczyć”<sup>1491</sup>.

<sup>1488</sup> M. Lewandowski, *Interrex*, s. 434–437.

<sup>1489</sup> Meldunek operacyjny, 23 VIII 1978 (BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 2, s. 565–566).

<sup>1490</sup> *Ibidem*.

<sup>1491</sup> Informacja operacyjna (źródło: „Słobudzki”), 17 VIII 1978 (BU 001043/3352, Poznański Stanisław, cz. 8, s. 123–125). Całe doniesienie „Słobudzkiego” (a także inne jego doniesienia na temat Moczulskiego i sytuacji w Ruchu Obrony) trafiły do aktu SOR „Hazardziści” (co wynika z dekretacji na końcu doniesień TW „Słobudzkiego”). Akta te zostały jednak dokładnie „wyczyszczone” i obecnie nie ma tam tych dokumentów. Nie ma także ich maszynopisów, chociaż jeżeli odpis dokumentu miał trafić do innych akt, to dokument musiał zostać przepisany na maszynę. W aktach (TW „Słobudzkiego”) zachowały się tylko pierwotne, pisanie ręcznie doniesienia. Analizując te braki możemy wyraźnie odczytać intencje tych, którzy te akta „czyścili” – chodziło o usunięcie z nich dokumentów, które przedstawiają Moczulskiego w dobrym świetle. Kiedy ten

Zacytowana tu wypowiedź Pluty-Czachowskiego jest jednoznaczna, podobnie jak i postawa Pluty-Czachowskiego w całej tej sprawie.

Pluta-Czachowski świetnie rozumiał sytuację, jaka powstała, gdyż sam wcześniej wielokrotnie był obiektem tego typu działań ze strony bezpieki, która napuszczała na niego kolegów (dość przypomnieć ataki Zientarskiego na Plutę-Czachowskiego, ale przecież dowodów na tego typu działania bezpieki przeciwko Kuczabie jest mnóstwo).

L. Moczulski dodał, że przy warszawskim ośrodku Zespołu Inicjatywy Obywatelskiej ROPCiO (ZInO) zostanie powołany seniorat – rada starszyny akowskiej, niepodległościowej<sup>1492</sup>.

ZInO – to skrót oznaczający zwolenników Moczulskiego.

Oto jak Leszek Moczulski odpowiedział w roku 2017 na pytania autora dotyczące postawy Pluty-Czachowskiego wobec sytuacji, jaka zaistniała w połowie 1978 roku oraz o rolę, jaka miał odgrywać wspomniany wyżej seniorat.

– *Jakie stanowisko zajął Pluta-Czachowski, gdy w połowie 1978 roku doszło do rozłamu w Ruchu Obrony?*

– *Pluta-Czachowski bardzo się tym przejął. Interweniował nawet u Prymasa (ta interwencja o tyle pomogła, że Czuma, który wcześniej bardzo mnie atakował, potem zamilkł i ani źle, ani dobrze o mnie nie mówił – widocznie albo Prymas osobiście, albo któryś z pralatów od Prymasa ostro go osadził). Pluta-Czachowski uważał, że potrzebna jest swego rodzaju „czapka”. Dlatego miała powstać 5-osobowa grupa senioralna, która miała stanowić Radę Polityczną przyszłej partii, albo też miała być usytuowana ponad tą Radą. Do grupy tej mieli należeć m.in. Komendant Batalionów Chłopskich Franciszek Kamiński (który był w nurcie niepodległościowym), czy Bezeg, który również był w nn i prowadził jawną robotę – kierował środowiskiem legionistów w Warszawie. Takim ludziom nie można byłoby stawiać takich zarzutów, jakie mnie stawiano. Chodziło nie tylko o różnicę wieku, ale o niewątpliwe zasługi z okresu okupacji i z okresu bezpośrednio powojennego. Ta koncepcja upadła, gdy zimą, na przełomie 1978 roku i 1979 roku zdrowie Pluty-Czachowskiego się załamało.*

proceder miał miejsce? Albo w latach 80., albo nawet w latach 90. (gdy w UOP pracowało wielu b. bezpieczniaków), w każdym razie w okresie, gdy było już jasne, że akta bezpieki będą wykorzystywane nie tyle w celach operacyjnych, ile jako źródła historyczne.

<sup>1492</sup> Meldunek operacyjny, 23 VIII 1978 (BU 01224/1645, Pluta-Czachowski Kazimierz, cz. 2, s. 565–566).

– *Dlaczego nie doszło do realizacji tego pomysłu?*

– *Pluta-Czachowski w lutym 1979 roku przekazał nadzór nad tworzeniem niepodległościowej partii politycznej płk. Szostakowi<sup>1493</sup>. Szostak był mniej aktywny niż Pluta-Czachowski. Gdy spotkałem się z Szostakiem, ten powiedział mi, że on wejdzie do Rady Politycznej, ale jego zdanie jest takie, że Radę Polityczną powinni tworzyć przede wszystkim ludzie, którzy będą pracowali w partii niepodległościowej, a nie ją nadzorowali. „Ty jesteś szefem całości. Ja nie chcę być twoim szefem. Ja jestem łącznikiem między niepodległościową partią a nurtem niepodległościowym”. Oznaczało to mniej więcej tyle: „Ja się tobie podporządkowuję, nie ty mnie”<sup>1494</sup>.*

Komitet Seniorów ostatecznie powstał w styczniu 1979 roku jako nieformalna reprezentacja środowiska kombatanckiego, nie odegrał jednak już większej roli<sup>1495</sup>.

\* \* \*

Gdy konflikt w Ruchu Obrony rozgrzał się do czerwoności, w listopadzie 1978 roku miała miejsce następująca sytuacja:

Leszek Moczulski na wiadomość o zebraniu członków grupy Czuma–Ziemiński powiedział, że nie przywiązuje zbytniej wagi do tego, ponieważ:

– Są to swego rodzaju konwulsje i podrygi... Jakies niepoważne odruchy... Wojtek odgraża się, że Pluta-Czachowski podpisze oświadczenie

<sup>1493</sup> Płk Józef Szostak, ps. „Filip” (1897–1984) – od 1915 w I Brygadzie Legionów (1 P. Ułanów), w VII 1917 po kryzysie przysięgowym internowany w Szczypiornie. Od XI 1918 w WP (ponownie w 1 P. Ułanów, od 19 III 1919 1. P. Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego), uczestnik wojny polsko-ukraińskiej, wojny 1920 roku. oraz wojny polsko-litewskiej. Na przełomie 1920/1921 p.o. starosta w Dziśnie. Od XII 1922 d-ca Szwadronu Przybocznego Prezydenta RP. Po zamachu majowym (w czasie którego Szostak był na kursie dowódców szwadronów w Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu, ale jego szwadron dotrzymał przysięgi wierności Prezydentowi RP) szwadron rozwiązano i wcielono do 1 P. Szwoleżerów, którego d-cą w latach 1926–1928 był Wieniawa-Długoszowski, a Szostak został adiutantem pułku. W latach 1931–1933 był studentem WSW, po czym został szefem sztabu 2 Dywizji Kawalerii, a następnie z-cą d-cy 1 P. Szwoleżerów. W latach 1936–1939 kierownik Samodzielnego Referatu „Wschód” w Oddziale III Sztabu Głównego i współtwórca planu „Zachód”. We IX 1939 d-ca 13 P. Ułanów Wileńskich. W latach 1939–1941 ukrywał się. Od 1941 w ZWZ/AK (szef Oddziału III operacyjnego KG AK). Uczestnik Powstania Warszawskiego (krótko z-ca Szefa Sztabu KG). Po Powstaniu w Oflagu IIC Woldenberg.

<sup>1494</sup> Fragment jednej z rozmów autora z Leszkiem Moczulskim, przeprowadzonych w latach 2016–2017. Nagranie w zbiorach autora.

<sup>1495</sup> Zob. M. Lewandowski, *Interrex*, s. 654–660.



potępiające naradę gdańską. Rozmawiałem dziś z Plutą-Czachowskim... Wyklucza, żeby podpisał<sup>1496</sup>.

Oświadczenie, o którym mówił Ziemiński, to oświadczenie Ruchu Obrony (grupy Czumy) z 21 listopada 1978 roku o samodzielnym wykluczeniu się Leszka Moczulskiego i Karola Głogowskiego z dalszego uczestnictwa w Ruchu<sup>1497</sup>. Jest pod nim 26 podpisów (m.in. Andrzeja Czumy i Ziemińskiego), ale nie ma podpisu Pluty-Czachowskiego.

Jak już zaznaczono, jego podpis widnieje pod kilkoma dokumentami Ruchu Obrony sygnowanymi przez grupę Czumy, ale są to wyłącznie dokumenty dotyczące spraw politycznych, niespornych między obu skłóconymi grupami. Pluta-Czachowski nigdy nie podpisał się pod żadnym dokumentem Ruchu Obrony sygnowanym przez grupę Czumy i wymierzonym w Moczulskiego. Pluta-Czachowski konsekwentnie zachowywał pozycję neutralną w tym konflikcie i nigdy nie wystąpił przeciwko Moczulskiemu. Nie atakował też Czumy, ale Czumy nie atakował także Moczulski. W tym konflikcie dwóch osobowości tylko jedna strona była agresywna...

\* \* \*

W ostatniej swej wypowiedzi dotyczącej rozłamu w Ruchu Obrony (ostatniej z tych, które zachowały się w aktach bezpieki) Pluta-Czachowski zdaje się być pogodzony z rozłamek, a nawet dostrzega dobre strony tej sytuacji. Wypowiedź jest z kwietnia 1979 roku.

Pluta-Czachowski jest nadal w szpitalu. Stan zdrowia dość poważny. Mimo to przyjmuje „gości” i – jak twierdzi jego żona – nadal interesuje się polityką. Otrzymałem też od niej kilka starych numerów „Opinii”. Jej zdaniem (sądzę, że powtarza to zdanie po mężu), rozłam w ROPCiO i wydawanie w związku z tym różnych innych pisemek jest objawem korzystnym. Zwielokrotnia to bowiem nakłady pism opozycyjnych, które

<sup>1496</sup> Informacja operacyjna (źródło: „Słobudzki”), 23 XI 1978 (BU 001043/3352, Poznański Stanisław, cz. 8, s. 193).

<sup>1497</sup> *Dokumenty uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981*, s. 194–195; Informacja operacyjna (źródło: „Słobudzki”), 23 XI 1978 (BU 001043/3352, Poznański Stanisław, cz. 8, s. 195).

mimo pewnych różnic dążą do wspólnego celu, jakim jest walka z PZPR i władzami państwowymi<sup>1498</sup>.

## Msza za Emila Fieldorfa Nila w Milanówku (23 lutego 1978)

Uroczystość ta stanowi zapowiedź tego, co później wydarzyło się w 1978 roku. Był to rok szczególny przede wszystkim dlatego, że przypadała wówczas 60. rocznica odzyskania niepodległości. W Warszawie zorganizowano 11 listopada 1978 roku mszę w katedrze św. Jana, a po niej – pierwszą od kilkudziesięciu lat wielotysięczną demonstrację uliczną z okazji Święta Niepodległości<sup>1499</sup>. Wcześniej, we wrześniu 1978 roku, zorganizowano kolejną pielgrzymkę kombatanatów do Częstochowy<sup>1500</sup>. W obu uroczystościach aktywny udział brało już młodsze pokolenie niepodległościowców, w szczególności grupa Moczulskiego. Moczulski aktywnie uczestniczył też we mszy w Milanówku. Coraz wyraźniej następowała zmiana pokoleniowa – ówczesni czterdziestoparolatkowie przejmowali z rąk ówczesnych siedemdziesięcioparolatków pałeczkę w tej sztafecie pokoleń trwającej od końca XVIII wieku.

Nie wiemy, czy Pluta-Czachowski był obecny na nabożeństwie w Milanówku. Ponieważ miesiąc wcześniej (28 stycznia 1978 roku) był obecny na opłatku z biskupem Kraszewskim na Kamionku<sup>1501</sup>, więc jego obecność w Milanówku była chyba niemożliwa z uwagi na stan zdrowia. Z drugiej strony organizatorem mszy za duszę gen. Nila był Józef Rybicki, z którym Kuczaba miał złe relacje, a „Chłopicki”, który był na tym nabożeństwie obecności Pluty-Czachowskiego nie odnotował<sup>1502</sup>.

W aktach bezpieki dotyczących Pluty-Czachowskiego nie ma relacji z tej uroczystości, ale są szczegółowe relacje „Chłopickiego” i „Słobudzkiego” w ich teczkach pracy. Ponieważ przebieg tego nabożeństwa był niecodzienny i dobrze

<sup>1498</sup> Informacja operacyjna (źródło: „Chłopicki”), 12 IV 1979 (BU 00169/76, Malewski Adam, t. 7, s. 202).

<sup>1499</sup> Zob. M. Lewandowski, *Interrex*, s. 621–649.

<sup>1500</sup> *Ibidem*, s. 618–621.

<sup>1501</sup> *Ibidem*, s. 610–614.

<sup>1502</sup> Informacja operacyjna (źródło: „Chłopicki”), 27 II 1978 (BU 00169/76, Malewski Adam, t. 7, s. 32–33).